

Wena numeru  
**20 gr.**

na prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Cenos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzi ogz. 27 gr.

Należność pocztową  
opłaconą ryczałtem.

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Archiwistów anonimowych

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI

Czwartek dnia 3 lutego 1927 r.

## „Państwo Srodka” a Anglja

Opozycja angielska popiera politykę rządu w Chinach.

Zerwanie rokowań kantońskich.

Łondyn 2 lutego (pat)

P. Ramsay Mac Donald wygłosił wczoraj w południowej Walji przemówienie, w którym przynaglał Rząd do przyspieszenia rokowań z Rządem Kantońskim, utrzymując, że chwila obecna daje największą nadzieję na szybkie usunięcie różnic, które powstały w ostatnich czasach na tle wypadków w Chinach. Dalej oświadczył p. Mac Donald m. in:

— Mowę sir Austena Chamberlaina, wygłoszoną niedawno w Birmingham, uważam za dającą dużo powodów do zadowolenia. Minister może też spodziewać się, że jego akcja dyplomatyczna w Chinach spotka się z poparciem całej opozycji. Nie rozumiem też czemu niektórzy sądzą, że przywódca opozycji musi zawsze myśleć przeciwieństwo jak Rząd. Dlaczego więc jako leader opozycji mam zawsze działać inaczej, jak działa Rząd? Nie żywię bynajmniej tego rodzaju uczuć bezkrytycznego sprzeciwu i dlatego, dopóki Rząd prowadzi rokowania z Czenem na podstawie uznania niezależności Chin i likwidacji starych traktatów, będę stał po stronie Rządu, udzielając mu wszelkiej możliwej pomocy. Powinniśmy stać dziś na jednolitym gruncie poglądu zaufania do działań i zamierzeń ludzi, którym kraj powierzył

prorowadzenie jego interesów. Mojem zdaniem sir Miles Lampson zarówno jak p. O'Malley, zasługują na najgorętsze pochwały, wierzę też stanowczo, że jeśli mamy ludzi, którzy potrafią ułożyć się z Chinami, to tymi ludźmi są właśnie Lampson i O'Malley.

ZERWANIE ROKOWAN KANTONSKO-ANGIELSKICH.

Łondyn 2 lutego (pat)

Reuter donosi, iż według telegramów otrzymanych w Nowym Jorku, rokowania, prowadzone w Hankou pomiędzy O'Malleyem a przedstawicielami rządu kantońskiego w sprawie nowego modus vivendi, mającego zastąpić dotychczasowe traktaty pomiędzy Anglją a Chinami, zostały zerwane.

ODPOWIEDZ CHIN.

Pekin 2 lutego (pat)

W tutejszych kolach cudzoziemskich panuje opinia, iż wystosowane przez Chiny żądanie wycofania oddziałów angielskich stanowi odpowiedź chińską na propozycję W. Brytanji.

JENERAŁOWIE SOWIECCY

Główny dowódca wojska chińskiego frontu południowego, Czan-Kaj-Szek, mianował Borodina naczelnikiem sztabu. Jenerał sowiecki, Gała, mianowany jest dowódcą jednej z chińskich południowych armji. Jenerał Etimok mianowany jest dowódcą wojennym Kantonu.

## Po utworzeniu rządu w Niemczech.

Obrady Reichstagu nad expose Marxa

Berlin 2 lutego (ate)

Dzisiaj popołudniu gabinet Rzeszy obradował nad expose kanclerza Marxa. Jutro o godzinie 2-ej oświadczenie rządowe zostanie odczytane na posiedzeniu Reichstagu. Będzie ono zawierało przegląd polityki zagranicznej, spraw wewnętrznych, gospodarczych i kultury. W piątek rozpocznie się debata nad expose rządu. Frakcje parlamentarne zajmą wobec rządu stanowiska. Głosowanie nad wotum nieufności odbędzie się dopiero w sobotę.

PRZECIWKO REKRUTACJI

Berlin 2 lutego (pat)

Posel socjalistyczny do Reichstagu Kin

stler wniosie interpelacje, w której powołując się na wydane przez prez. Hindenburga w dniu 14 stycznia rozporządzenie, zakazujące nielegalnej rekrutacji do Reichswehry, przytocza cały szereg przykładów zlekceważenia tego rozporządzenia i werbowania do Reichswehry członków tylko prawicowych organizacji.

W interpelacji swej poseł zapytuje ministra Reichswehry czy wiadomo mu, że w Szczecinie w koszarach pionierskich urządzone są konkursy sportowe pod kierownictwem kpt. Wagnera, w których do konkursach biorą udział wszyscy członkowie organizacji sportowych.

## Ucieczka biskupa z Meksyku.

Biskup Ryaz osobiście poinformuje Watykan o stosunkach meksykańskich

Rzym 2 lutego (ate)

W kolach Watykanu oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem przyjazd biskupa meksykańskiego Ryaza, który zbiegł z Meksyku do Stanów Zjednoczonych i w Nowym Jorku odbył dłuższe konferencje z

przedstawicielami świata katolickiego północnej i południowej Ameryki. Ryaza będzie mógł osobiście poinformować Watykan o stosunkach panujących w Meksyku i o położeniu tamtejszych duchownych katolickich.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 177

D Z I Ś. D Z I Ś.

Przepiękny film p. t. „O Honor Matki”

W roli głównej gwiazda ameryk. ekranów

Tessy Harrison.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 pp. I m. 40 gr. II m. 40, III m. 50 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 lutego 1927 r.

Dla do- Dwaj malcy Melodr. mat w 12  
rzeczych akt. poch. gl. śnej  
p.c.w. Pierre Decourcelle a pt. Les Deux Gars: es

Dla mło- Pat i Patachon jako Mły-  
dziec. czież. narczyko-  
kowie. — Komedja w 8 aktach.

# Warszawa i Kraj.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 3 lutego)

## U ministra spraw wewnętrznych

W dniu 1 b. m. min. spraw wewnętrznych przyjął między innymi delegację przemysłowców filmowych w osobach pp. Zagrodzińskiego, Buchalskiego i Hertza, którzy złożyli memoriał w sprawie podatku miejskiego od filmów, oraz delegację Zjednoczenia organizacji lokatorów i sublokatorów Rzeczypospolitej w sprawie uzyskania miejsca w radzie spółowców.

## U ministra komunikacji

Minister komunikacji inż. P. Romocki przyjął wczoraj przedstawicieli syndykatu polskich hut żelaznych, przedstawicieli Koła mechaników stud. politechniki warsz. w sprawie wakacyjnych praktyk studentów na kolejach, oraz prezesa Związku weteranów p. J. Święcickiego.

## Wyrok w sprawie o nadużycia poborowe

Uzupełniając wyrok sądu apelacyjnego należy nadmienić, że skazuje on kierownika izby przyjęć szpitala Ujazdowskiego, sierż. Zygmunta Lisińskiego na 2 miesiące więzienia. Po zaliczeniu aresztu śledczego, sąd uznał karę tę za odcierpianą.

## Stan zdrowia wicewoj. wołyńskiego

Stan zdrowia wicewojewody wołyńskiego, który uległ wypadkowi w Zamojszczyźnie, poprawił się znacznie. Chory odzyskał przytomność. Obecnie okazuje się, że ma on lewą rękę złamaną w jednym, a prawą w dwu miejscach. Poza tem odniósł on kilka drobniejszych ran ciętych i tłuczonych.

## Wybory w Pruszkowie

Komitet wyborczy Zjednoczenia mieszczańskiego (lista Nr. 9) wniosł do głównej komisji wyborczej w Pruszkowie protest przeciwko ostatnim wyborom do rady miejskiej Pruszkowa, odbytym 16 t. m. Protest ten zawiera zarzuty natury formalnej. Protest wniosła również grupa mieszkańców przedmieścia Pruszkowa — Uraty, którzy byli pominięci w wykazie wyborczym, aczkolwiek uprawnień są do udziału w głosowaniu.

## Ustawa dziennikarska

Na zaproszenie i pod przewodnictwem podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Stanisława Cara odbyła się w poniedziałek, dnia 31 stycznia b. r. w Ministerstwie Sprawiedliwości narada z Prezydium Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich i członkami komisji powołanej przez Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich dla opracowania memoriału o rządowych projektach rozporządzeń prasowych. Referował dyr. Kuczyński. Na czterogodzinnym posiedzeniu omówiono pierwszą część memoriału, poczem dalszą rozprawę odroczone do piątku, dnia 4-go b. m. do godz. 6-ej wieczorem.

## Zjazd komasacyjny

Przez trzy dni odbywał się we Lwowie zjazd, zwołany przez okręgowy urząd ziemski, w sprawie popularyzacji scalania gruntów na terenie województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. W zjeździe wzięli udział wiceminister sprawiedliwości Siennicki, prezes rady nadzorczej państwowego Banku rolnego, prof. Bujak, delegaci ministeryj reform rolnych, okręgowych urzędów ziemskich w Krakowie, Łucku i Poznaniu dalej przedstawiciele zainteresowanych województw oraz różnych urzędów, organizacji gospodarczych i zainteresowanego właścicielstwa. Podczas zjazdu wygłoszono szereg fachowych odczytów, nad którymi przeprowadzono wyzerpującą dyskusję. Podobne zjazdy mają się odbyć wkrótce w innych województwach.

## ŚMIERC STULETNIEGO JENERAŁA.

London 2 lutego (pat)

Dzisiaj zmarł tutaj generał sir George Higginson, przeżywszy lat 101. Higginson otrzymał rangę oficerską w grenaderskim pułku gwardji królewskiej w r. 1845 i był czynnym oficerem tego pułku w ciągu 30 lat bez przerwy.

# Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— — przyjmuje — —

## wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — — — Złatwia wszelkie operacje bankowe. — — — —

# Anglicy kupili zakłady Donnersmarcka.

W zakładach tych będą pracować Polacy.

Warszawa 2 lutego (tel wł.)

Kopalnie i zakłady przemysłowe stanowiące własność hr. Donnersmarcka na Górnym Śląsku, przeszły w ręce grupy angielskiej.

Podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu p. Doleżał przyjął wczoraj przedstawicieli tej grupy, pp. Penzona i Fildinga, którzy zakomunikowali oficjalnie o przejęciu tego wielkiego obiektu przemysłowego.

Z okazji zmiany właścicieli zajdą w

administracji kopalni poważne zmiany. Dyrektorem ma zostać Polak, inż. Noakowski, b. radca urzędu górniczego na miejsce wydalonego z granic Polski dyr. Schultzego.

Dotychczas administracja kopalni hr. Donnersmarcka, złożona przeważnie z żywiołów hakatystycznych, miała szereg zatargów z władzami polskimi. Oprócz Schultzego wydalili władze polskie również generalnego dyrektora Fulkenwagena za przeciwdziałanie zarządzeniom władz polskich.

# Manifestacyjna uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki.

W procesji wzięło udział kilkanaście tysięcy wiernych

Łódź, 2 lutego

W dniu wczorajszym pomiędzy godziną 2 a 3 do kościoła św. Krzyża ciągnęły wielkie tłumy wiernych chcących wziąć udział w uroczystym przeniesieniu relikwii świętego Stanisława Kostki z kościoła św. Krzyża do Katedry Stanisława Kostki.

O godzinie 2 minut 30 rozpoczął celebrowanie nabożeństwa Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Tymieniecki, zaś następnie ojciec superior Lic, proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny wygłosił okolicznościowe przemówienie do licznych zebranych w kościele rzesz wiernych, poczem ksiądz oficjał dr. Jan Bączek odczytał specjalne modły ku czci patrona młodzieży, świętego Stanisława Kostki. O godzinie 3 po południu wyruszyła procesja z kościoła św. Krzyża do Katedry.

Czoło pochodu tworzyły delegacje szkół powszechnych i średnich, zaś za nimi postępowały organizacje: Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, Harcerze, Sokoli, kursy wieczorne, delegacje Młodzieży Rzemieślniczej, zaś za nimi postępowały las sztafardów cechów rzemieślniczych ze swoimi członkami oraz procesjonalnie bractwa kościelne. Żywa Róża, Straż Honorowa, Apostolstwa Modlitwy, Trzeci Zakon Świętego Franciszka, Sodaliczka Pań i Panów, Parafje poszczególnie w Łodzi w liczbie 9 przybyły na czele z ks. proboszczami, chorągwiami i sztandarami kościelnymi.

Za procesjami parafjalnymi posuwały się chóry kościelne: Chór Sumowy Kościoła św. Krzyża, „Echo”, Chór im. Moniuszki, Chór Sumowy Katedralny, chór Harfa, chór Dzwon i wiele innych.

Za chórami postępowała młodzież ministrancka a za nią rozpoczynał się długi szpaler zakonnic ze zgromadzenia Sercanek, Służebnic Marii i Nazaretanek.

Za zgromadzeniami żeńskimi postępowała alumnica seminarjum duchownego łódzkiego, księża, wi-

karjusze, proboszczowie parafii łódzkich, księża profekci, kanonicy, oraz prałaci kapituły łódzkiej.

Za nimi niesiono pod baldachimem relikwie sprowadzone z Rzymu Świętego Stanisława Kostki w złotej trumience.

Za relikwiami postępował J. E. Ksiądz Biskup Tymieniecki, wojewoda Jaszczolt, kurator Owiański, prezes Sądu Kamieńskiego, prokurator Szmidt, Komisarz Rządu Łżycki, Komendant policji województwa łódzkiego, inspektor Wizimski, podinspektor Niedzielski, prezydent Cynarski, wiceprezydent Groszkowski, Prezes Izby Skarbowej Towarnicki i jenzalowie: Ledóchowski i Małachowski.

Pochód zamykał 28 pułk Strzelców Konnych i straż ogniowa pod dowództwem nacelnika Wolczyńskiego.

Procesja szła przy dźwiękach orkiestr wojskowych, straży ogniowej i młodzieży szkolnej.

Relikwie niesione były stanowczo i wyrażone z kościoła Świętego Krzyża przez kanoników kapituły łódzkiej.

Przed niesionymi relikwiami małe delegacje w bieli rzucały żywe kwiaty.

W procesji brało udział kilkanaście tysięcy osób.

Przed Katedrą korporacje utworzyły szpaler poczem relikwie zostały wniesione do Katedry i ustawione na Wielkim Ołtarzu, gdzie będą pozostawione przez przeciąg 9 dni. Przez cały czas procesji biły wszystkie dzwony kościelne w Łodzi. W Katedrze celebrował nabożeństwo J. E. Ksiądz Biskup Tymieniecki, i połączone chóry podczas nabożeństwa wykonywały pieśni religijne, po których ks. prałat Wyrzykowski wszedł na ambonę i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości zabrane tłumy odśpiewały Te Deum. (R)

## POWRÓT Z ANGIJI ZŁOTA SOWIECKIEGO.

Przez Rewel przeszedł transport złota sowieckiego wagi 12 ton, wartości miljon sześćset tysięcy funtów sterlingów. Złoto dotychczas przechowywane było w Anglii na zabezpieczenie sowieckich zamówień. Obecnie rząd sow. cofnął te zapasy do Moskwy.

## URLOP STRESEMANNA.

Berlin 2 lutego (pat)

W początkach przyszłego tygodnia Stresemann rozpoczyna dłuższy urlop, udając się na Rywiere. W Nicei prawdopodobnie nastąpi spotkanie pomiędzy ministrami, którzy głównie przyczynili się do układu lokarnieńskiego.

# Polski Azeł.

## Afera posła Sylwestra Wojewódzkiego.

Łódź 2 lutego

Stała się rzecz ohydna. Trzeba to sobie jasno i wyraźnie powiedzieć. Posła, wybranego w każdym razie przez parę tysięcy osób pełnoletnich i normalnych, „suwerena” — oskarżono publicznie o prowokatorstwo i zdradę Szpiclował swoich kolegów sejmowych i denuncjował ich wobec defenzywy, albo — jak się to inaczej nazywa — wywiadu wojskowego.

To ciężkie oskarżenie rzucił przed parą dniami „Głos Prawdy”, organ bardzo blisko rządu, a także i bardzo blisko oddziału drugiego Sztabu Generalnego, stojący. Tem zaś bliżej, boć przecież redaktorem naczelnym „Głosu Prawdy” przed rewelacją o Wojewódzkim był b. szef Oddziału II. Sztabu Generalnego, pułkownik Miedziński. Tu więc patetyczne głoszenie przez „Głos”, iż tylko „wysokie poczucie honoru” kazało mu się domyślać, iż Wojewódzki był na żołdzie Oddziału II., że za swą usługi, denuncjacje i doniesienia pobierał zapłatę — wygląda na bardzo niezręczny teatralny gest. Zresztą mniejsza o to, chodzi tu o rzecz znacznie ważniejszą. „Głos” w dalszym ciągu swych doniesień zarzuca posłowi Wojewódzkiemu, że pracował na dwa fronty, że będąc na żołdzie polskiego Oddz. II Sztabu Generalnego, służył także i Sowietaom, co już jest zarzutem nietylko natury etycznej, ale i kryminalnej.

Co gorsza, pan wicepremier Bartel z trybuny sejmowej potwierdził wszystkie te zarzuty. Powiedział, że puściwszy w ruch cały podręczny aparat, z dotychczasowych wyników wnosi, iż niestety, zarzuty te są prawdziwe. Zaś Wojewódzki najprzód zażądał zwolania sądu marszałkowskiego, a następnie rzucił się na czyszczenie swej opinii przez prasę. Pomogli mu w tem jego przyjaciele partyjni z Niez. P. Chł., wydając „odezwę” wybielającą. Następnie Wojewódzki i sam jął się ratować.

W wywiadzie udzielonym jednemu z pism żydowskich, oświadczył, że o tem, iż on pracował w wywiadzie, wiedzieli wszyscy jego ówczesni (1923 rok) koledzy partyjni. A zaznaczyć należy, że do „Wyzwolenia” należeli wtenczas i obecny wicepremier Bartel i p. Thugutt. Ten ostąpił na powyższe oświadczenie posła Wojewódzkiego odpowiedział zrzeczeniem się godności członka sądu marszałkowskiego i zaznaczył ponadto, iż wobec tak oczywistych kłamstw, miejsce jego jest nie pośród sędziów, a między świadkami.

Ostatnia próba Wojewódzkiego odsunięcia od sądu socjalistów. Daszyńskiego i Poniatowskiego, również się nie udała. Marszałek Sejmu p. Rataj na pismo Wojewódzkiego w tej sprawie nie odpowiedział, wobec czego skład sądu pozostał dotąd, a zapewne i później nie będzie — zmieniony.

Nie przesadzając wyroku Sądu Marszałkowskiego, nie chcąc wyrokować, co w podobnym wypadku, gdy zarzuty się potwierdzą — postanowi Sejm — na jedno chcemy zwrócić uwagę: Oto do Sejmu, między

ludzi częstokroć zacnych i pracowitych — wdarła się banda najgorszego pokroju indywidułów. Weszli tam ludzie tego pokroju, co (Rak-Michajłowski, Taraszkiewicz, Wołoszyn, Miotła, Hołowacz, Wojewódzki i cała zresztą pozostała banda nierobów, próżniaków, zdrajców i prowokatorów i to wszystko ta holotka bez czei i honoru — ta banda szkodników i czerwiów podgryzających korzenie państwa polskiego, imitować ma Sejm, przedstawiać ma swą działalnością tężyznę narodu i świecić przykładem, jak należy... gubić i niszczyć własny kraj.

Oczywiście winna tu jest w pierwszym rzędzie pięcioprzymiotnikowa ustawa wyborcza, która niema absolutnie żadnego praktycznego znaczenia, to też życie mści się za ten fatalny błąd Sejmu ustawodawczego. Mści się i mścić się będzie tak długo, dopóki tylko jako prawo obowiązujące będzie stek nonsensów, nierealnych, nieżyjących i przynoszących — miast pozytyw-

nych rezultatów owocnych narad sejmowych — kłótnie partyjne, walki na kije, kłonicie i płęście oraz wydających takich „bohaterów”, jakimi są wyżej wymienieni posłowie.

Jeśli się chce uniknąć na przyszłość powtórzenia się podobnych skandali o zabarwieniu międzynarodowym, należy zmienić ordynację wyborczą.

To bowiem, co obecnie ordynacją wyborczą się nazywa, co prawnie jako prawo wyborcze obowiązuje w Polsce, nie jest właściwie ani jednym — ani drugim. W kraju tak liberalną posiadającym konstytucję, jak Polska, nie może istnieć żaden przymus moralny, a jednak sumienie obywatela — wyborcy wiecznie jest gwałcone, bo go się zmusza do głosowania nie według głosu jego sumienia, a według listy wyborczej tej czy innej partji, dlatego też nie można się później dziwić następstwom z winy właśnie tej ordynacji wynikającym.

Adolf Czeski.

## Bolszewizm a Liga Narodów

### Przyjęcie Sowieców do Ligi jest w danej chwili niemożliwe

Każde posiedzenie Rady Ligi Narodów, nie wyłączając ostatniego zamykane bywa wyrażeniem pobożnego życzenia, aby w najbliższej przyszłości pozyskać sobie Stany Zjednoczone i Rosję sowiecką.

I jedno i drugie, zdaje się na dłuższy przeciąg czasu pozostanie niewykonalnym. Stany Zjednoczone od chwili powstania Ligi Narodów, zajęły odrębne stanowisko desinteresement, co do spraw kontynentalnych i po tej linii prowadzą swą politykę zagraniczną. To też, pomimo względnie przychylnego stosunku do Ligi Narodów i jej prac, nie może być mowy o katerycznej zmianie zapatrywań Waszyngtonu na kwestję przystąpienia do Ligi Narodów, w najbliższej przyszłości.

Całkiem inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli chodzi o Rosję sowiecką. Sowiety przede wszystkim upatrują w Lidze Narodów instytucję, nierozdzielnie związaną z Brytyjskim Imperjum i również im wrogą. Zadania i prace Ligi Narodów na każdym kroku, w każdym przemówieniu politycznym mężów stanu sowieckich są z największym cynizmem wysmiewane. Nawet tak gładki polityk, jak p. Cziczerin, publicznie oświadczył, że poczynania Ligi mogą wywołać tylko „homeryczny śmiech”. Rząd sowiecki do kładł wszelkich starań, ażeby przeszkodzić przystąpieniu Niemiec do Ligi i robi to w dalszym ciągu w stosunku do Turcji. Trudno się nawet powstrzymać od uwagi, że wszelkie kroki i propozycje ze strony Ligi w celu pozyskania Sowieców, graniczą z ujmą godności i prestige'u Ligi.

Liga Narodów, jako instytucja położona sobie za zadanie utrwalenie światowego pokoju. Tymczasem Sowiety dążą do podtrzymania chaosu i zamętu politycznego na całym świecie. Liga organizując międzynarodową współpracę, otacza opieką suweren-

ność poszczególnych państw. Tymczasem Sowiety, propagując internacjonalizm, starają się zniszczyć wszelkie poczynania nacjonalistyczne. Liga wymaga od swych członków niemieszania się wzajemnie do swych spraw wewnętrznych — Sowiety natomiast, przede wszystkim, operują propagandą i agitacją komunistyczną, mającą na celu wywołanie przewrotu bolszewickiego w innych państwach. Liga nakazuje poszanowanie traktatów i sojuszu — Sowiety zaś uważają je za świstki papieru. Sowiety, nie uznając własności prywatnej, ignorują wszelkie zobowiązania i długi międzynarodowe.

Liga otacza szczególną pieczołowitością religję — Sowiety nie uznają jej wcale i dążą do jej wytepienia. Liga Narodów, opiekując się mniejszościami narodowymi, dba o propagandę jedności we wszystkich państwach. Polityka sowiecka idzie po linii irytowania i wywołania najostrzejszych konfliktów klasowych i narodowościowych, nieząc poza nienawiści i wojny domowej w Chinach, Syrii, na Jawie, w Tunisie, w południowej Afryce, Bułgarii, Meksyku i nawet ostatnio podczas strajku węglowego — w Anglii.

Wszędzie dygnitarze sowieccy i ich niezliczeni agenci pracują niezmiernie podkopując ustrój świata cywilizowanego, Liga Narodów zwołuje konferencję rozbrojeniową a Sowiety perfidnie potępiając militarizm, z dniem każdym szkołą i powiększają swoją armję, oraz robią olbrzymie zakupy materiałów wojennych w Niemczech. Rząd sowiecki w swych odezwach, potępiając imperjalizm mocarstw europejskich, prowadzi sam politykę imperjalistyczną, w niczem nie ustępującą carskiej. Wobec takiego stanu rzeczy, bez katerycznej zmiany w polityce zagranicznej Sowieców wykluczone jest przyjęcie Sowieców do Ligi Narodów.

# „Nasi reprezentanci” zagranicą Wszyscy zbrodniarze we Francji podają się za „Polaków”

Łódź 2 lutego.

Raz poraz prasa francuska rozbrzmiewa opusami zbrodni: napadów zbrojnych, rabunków, włamań etc. przyczem ciągle znajdujemy tam wzmianki, że tego lub owego czynu dopuścili się „Polacy”.

Jakiego roż tu zbrodniarze ci są „Polakami”, władze francuskie miały, już możliwość niejednokrotnie się o tem przekonać. Każdy łotr żydowski niemiecki; czy rosyjski, zwykle, gdy go władze francuskie wreszcie przyłapią, uważa za stosowne podać iż jest Polakiem.

Ostatni np. wypadek może najbardziej wyrażnie charakteryzuje podobne przedsięwzięcia między narodowych opryszków. Oto w Paryżu uwięziono 20 letniego opryszka, który usiłował ograżyć jubilerę. Jegomość ten podał, że nazywa się Mikołaj Michelewski i jest obywatelem polskim. Dziennik „L'Echo de Paris” pisząc o tej sprawie, jest najmocniej przekonany, że informacje powyższe są naprawdę prawdziwe i dodaje od siebie, że „znów Polak” choć firma zbrodniarza wskazuje na jego przynależność do jednej z mniejszości narodowych,

cieszących się na zachodzie Europy nie mniejszą sympatją niż w Moskwie

Dziennik „Le Matin” stwierdził że Michelewski jest Rosjaninem i mieszkał u naturalizowanej we Francji Rosjanki. Z jubilerem, którego usiłował ograżyć, a który również jest Rosjaninem rozmawiał tylko po rosyjsku.

Oto skutki nadmiernej giętkości i usłużności naszych władz, które obywatelstwa polskiego udzielały i dotąd udzielają, byle przybiędom, nie badając wartości moralnej penenta ani nieważając na to, czy ten lub ów osobnik wart jest by nosił stempel obywatelstwa polskiego i czy tę godność potrafi w sposób zaszczytny dla Państwa Polskiego — nosić.

Nadmierny procent t. zw. „litwaków”, jaki po rewolucji w Rosji wdarł się do Polski i tu uzyskał obywatelstwo obecnie w drobnej części znajduje się poza granicami państwa polskiego, gdzie jednak nadużywa imienia polskiego i kompromituje nas na każdym kroku.

Nie na tem jednakże koniec. Oto za obywateli polskich podają się we Francji niemal wszyscy

złoczyńcy, nawet ci, którzy tymi obywatelami nie są. Wezilo to jakoś już w „zwyczaj”. Ale polskie konsulaty nie mogą zdokonyć się na tyle energii, by wystąpić przed sądami francuskimi ze skargą za kłamliwe a krzywdzące Polskę zeznania.

Nie chcemy posądzać żadnego z konsulów owych polskich we Francji lecz na podstawie faktów stwierdziliśmy że konsulaty te słabo bronią honoru Polski, zezwalając rozmaitemu auterematu szubrawcom kompromitować nas wobec obcych, wobec naszych przyjaciół Francuzów.

Z pomiędzy wszystkich łotrów obcozemleńskich, podających się za Polaków wobec władz francuskich, największy odsetek stanowią Żydzi. Ci zawsze potrafią nam się „przysłużyć”, zawsze znajdują sposób, by nas ukłóć, chociaż nieprzeszkadza im to, z drugiej strony, pechać się na placówkę zagraniczną polską. I tak, jak dotychczas, obsadzili już niemal kompletnie reprezentację polską przy Lidze Narodów, obsadzili konsulaty i wogóle, gdzie się ruszyć zagranicą tam siedzą Żydzi Ładnie ta „reprezentacja” wygląda, ani słowa.

Art. Zał.

## Lloyd George opiekuje się polskimi Żydami

Zargonowy dziennik lwowski „Der Morgen” donosi, że dzięki osobistej protekcji Lloyda George’a otrzymał rabin w Ryma nowie, Chaim ruda Horowitz, koncesję na hurtownię tytoniową. Horowitz, który sfracił koncesję w roku 1918 zwrócił się był jeszcze przed dwoma laty do Lloyda George’a z prośbą o interwencję. Lloyd George miał oddać list Horowitz’a posłowi Skirmuntowi, który przesłał go ministrowi Zaleskiemu. Obecnie rezultatem owej korespondencji jest nadanie rabinowi koncesji podobno wbrew życzeniu mieszkańców miasteczka. „Der Morgen” zapewniając o autentyczności tego faktu, powołuje się na urzędowe źródło informacji.

## Skazanie „biskupa” Kowalskiego Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną, zatwierdzając poprzedni sześciomiesięczny wyrok Sądu Okręgowego.

Sąd najwyższy, w sprawie arcybiskupa marja-wickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, wydał zasadnicze orzeczenie, w którym wyjaśnił, jak należy rozumieć art. 73 kodeksu karnego.

Sprawę wytoczył urząd prokuratorski w Płocku, oskarżając Kowalskiego o zelźnienie religji rzymsko-katolickiej w broszurze przez niego ogłoszonej.

Sąd okręgowy w Płocku skazał oskarżonego na rok twierdzy.

Sąd apelacyjny zmienił wyrok ten o tyle, że skazał Kowalskiego na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata.

Sąd uznał wywody skargi kasacyjnej, zmierzające do wykazania, że zelźnienie Kościoła rzymsko-katolickiego, w myśl obowiązującego kodeksu karnego, nie jest karalne, za zgola chybone.

Z motywów do kodeksu karnego wynika, że

według odpowiednich jego artykułów karalne jest znieważenie każdego uznanego przez państwo Kościoła chrześcijańskiego.

Ministerjum sprawiedliwości, wydając w wykonaniu uchwały sejmu ustawodawczego z 1919 r. kodeks karny rosyjski z 1903 r. w przekładzie polskim, słusznie w drodze poprawki czysto redakcyjnej usunęło z tekstu art. 73 wyraz „prawosławny”, nie zamieniając go przytem słowem „rzymsko-katolicki”. Zmiana taka wobec wyżej wskazanego sensu odpowiednich artykułów, ochraniających każdą religję chrześcijańską, nie była, zdaniem sądu najwyższego, zupełnie potrzebna.

Z tych względów, sąd najwyższy, nie rozważając zarzutów, dotyczących faktycznego stanu rzeczy, skargę kasacyjną Kowalskiego oddalił.

JAQUES RES GACHOUS.

## Jutro je pozabijam.

Biedna pani Marion! Od sześciu tygodni była bez służącej! Ośmdziesiąt dwa razy przygotowywała sama obiad, śniadanie i kolację, gdyż szczerze mówiąc, co można zrobić z posługaczkami? Trzeba im wszystko pokazywać po sto razy, wszędzie samej wglądać i koniec końców robota i tak jest wreszcie do niczego. Czy nie lepiej więc odrazu wszystko samej robić.

Pani Marion bynajmniej nie stroniła od pracy i precywnie, lubiła ogromnie przyrządzać sama niektóre potrawy, a nawet okazywała na tem polu wiele pomysłowości. Ale niebo obdarzyło ją szczęściem pociech, samych chłopców, w wieku lat dwunastu, dziesięciu, dziewięciu, siedmiu, sześciu i czterech, pysznych, pyzatyh i rumianych okazów.

A pani Marion nie powierzała nikomu wychowania swej gromadki. Służąca pomagała jej jedy nie w ścieleniu pół tuzina dziecięcych łóżek; wiadomo zaś powszechnie, jak trudno jest w dzisiejszych czasach o dobrą służącą do wszystkiego.

Szukała więc pani Marion napróżno oddawna odpowiedniej służącej.

W kantorach dla służby domowej przedstawia no jej wybór rozmaitych dziewcząt, ale jakież to był wybór!

A więc przedstawiono jej najpierw Eudoksję, wysoką, chudą damę w żałobie. Ostatnio służyła ona w domu nieboszczki markizy de F., która w ciągu sześciu lat była dla niej jak rodzona siostra i nawet w testamencie zapisała jej 500 franków i kilka sukien. Nie miała nic przeciwko temu, by wstąpić na służbę do wszystkiego. Być może, że ukoji w ten sposób swój żal po stracie ukochanej pani.

Rozmowa między panią Marion a Eudoksją, układała się już jaknapomyślniej i pani Marion winowała sobie już w duszy zdobycia takiego skarbu, który, twierdziła, podziała na jej chłopców, gdy

wtem delikatnych uszu Eudoksji dobiegł jakiś piekielny hałas:

— Młecz, bo dostaniesz! Aha, akurat! Masz! Gilbert mnie uderzył itd.

— O ile dobrze zrozumiałam — przemówiła dy stygnowana służąca — to pani nie posiada dzieci? — Ależ tak, moja droga, mam dzieci.

— Ach, w takim razie przepraszam najmocniej. Jestem zupełnie, jak nieboszczka markiza; mam wstręt do małych istot...

To mówiąc wstała, skrzywiła się pogardliwie i złożywszy ukłon, odeszła.

Pani Marion nie martwiła się zbytnio, gdyż miała już na widoku inną osobę. Była to wdowa, ale już nie w żałobie, zupełnie pocieszona wdowa, nawet przystojna, która na wstępie oświadczyła, że ogromnie lubi gotować. Pochodziła z Touraine i miała ujmujący uśmiech, który z pewnością spodoba się dzieciom. Wszystkie też chciały natychmiast ją zobaczyć, tembardziej, że nazywała się na nazwisko „Sroka”.

Mały Wiktor (siedmioletni) powiedział: „spala w klatce” i tem pobudził do gwałtownej wesołości resztę braci.

Pod rozmaitymi pretekstami wsuwali się do jadalni, gdzie matka rozmawiała z panią Sroka. Przy każdym nowym chłopcu, wdowa uśmiechała się uprzejmie, co było dobrym znakiem.

Gdy zjawił się szósty z rzędu, roześmiała się całą twarzą i spytała:

— Ach, to nazwyczajnel pani ma pensjonat!

— Ależ nie, moja kochana.

— Więc to wszystko przyjaciele pani synka?

— Mego synka? Ależ to wszystko są moje dzieci, chwala Bogu!

— Wszyscy?

— Oczywiście mam sześciu chłopców.

— Tylko sześciu! Pani sobie chyba żartuje ze mnie. To zmienia stan rzeczy. Gdyby pani miała pensjonat to co innego, zawsze są napiwki. Ale wszystkie dzieci jednej matki... O, nie... Ładnie byłaby wpadła! Dlaczegoż mnie nie uprzedzono, że

pani ma aż tylu synów. I jeszcze mówią, że Francji

grozi wyludnienie! Gdyby pani miała dwoje no to jeszcze dałoby się coś zrobić, ale sześcioro!

— Dobrze już dobrze. Idźcie sobie z Bogiem.

Sroka pofrunęła do innego gniędła, a pani Marion zgromadziła swych chłopców i udzieliła im srogiej nagany. Cóż to dziwnego! Czyż nie można się zdenerwować, gdy wszystko tak źle się widzi?

— Wynoście się w tej chwili i na drugi raz nie włączcie tu, póki was nie zawołam!

Spotkanie pani Marion z następną kandydatką, małą Bretonką, miało miejsce już nie w domu, ale w biurze.

Tym razem była to prawdziwa perła, Trzydzieście pięć lat, raczej brzydka, ale to jest poważniejsze, mała, wesoła, umiała mówić po angielsku, znała się na krawieczyźnie, świetnie podarwała do stołu. Słowem doskonałość. I w dodatku ucieszyła się ogromnie, że pani Marion mieszka w Warszawie, gdyż właśnie tam miała kuzynkę.

Pani Marion zaróżowiła się z radości. Jakte ucieszy się jej mąż, gdy wróciwszy wieczorem do domu, zastanie taką służącą! Postanowiono bowiem, że nowa służąca pójdzie zaraz razem z panią, by nie zabłądzić.

Gdy wychodzili z biura, Florentyna spytała, bez żadnej złej myśli:

— Szanowna pani nie ma dzieci?

— Jakto? Więc znowu miło wszystko przepaść! Biedna pani Marion ma znowu wrócić sama do domu, do swej ciężkiej pracy, do domu, gdzie czeka ją zły humor męża i ironiczne uśmiechki Leona, Raula, Gilberta, Artura, Wiktora i Andrzeja-Krew uderzyła pani Marion do głowy. Ogarnęła ją rozpacz.

Moja droga! Krzyknęła — mam ich sześcioro! Czy dobrze zrozumiałaś? sześcioro! Ale to nic nie szkodzi! Jutro rano je wszystkie pozabijam! Niech raz będzie koniec.

— Och, zawołała służąca. — Jeśli mnie chodzi pani nie ma potrzeby się trudzić! Ja ogromnie lubię dzieci...

Tłum. F. M.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Ostatni akt tragedji pośmiertnej Rasputina. Sensacyjne rewelacje dziennika rosyjskiego.

Były członek petersburskiego sowietu rewelacyjnego z roku 1917, Lagansky, opisał obecnie w dzienniku „Krasnyj Ogoniok” nieznaną dotychczas i nieopublikowaną sensacyjną historję spalenia zwłok osławionego mnicha Rasputina.

Lagansky udał się w początkach rewolucji lutowej do Carskiego Siola, aby tam odwiedzić grób Rasputina. W Carskiem Siolu pokazał mu kapitan Klimow miejsce, gdzie rzekomo trumna ze zwłokami Rasputina była pogrzebana. Lagansky, Klimow i kilku czerwonogwardystów zaczęli w tem miejscu kopać i rzeczywiście po jakiejś chwili uderzyli łopatomi o metalową trumnę, którą wyjęto i otwarto.

W trumnie ujrano całkiem poczerwiałe oblicze Rasputina. Na czole widniał oświetlenie od kuli, a na czaszce znajdował się ciemny siniec od uderzenia kolbą. Nieboszczyk trzymał w rękach mały drewniany obrazek Matki Boskiej, na którym widniały imiona: Aleksandra, Olga, Tatjana, Anastazja i Marja. Z lewej strony obrazka ołowiem napisane było: Nowogród, 11 grudnia 1916 r., a po prawej stronie było drżąca ręką nakreślone imię Anna.

Łatwo było odgadnąć, że owa Anna nie mogła być nikim innym, jak tylko powiernicą carycy, stroniczką Rasputina, że była to dama dworu, Anna Wyrubowa. Obrazek ten miano umieścić jako historyczny dokument w muzeum rewolucji, ale w kilka miesięcy później jeden z dzienników donosił, że został on sprzedany do Ameryki za 30 000 rubli przez inżyniera nazwiskiem Bielajew. W jaki sposób ów inżynier wszedł w posiadanie tego obrazka, pozostaje to do dnia dzisiejszego zagadką.

Lagansky zakomunikował rządowi pro wizorycznemu o odnalezieniu zwłok Rasputina, którego miejsce pogrzebania utrzymywane było w tajemnicy. Wkrótce potem szef garnizonu w Carskiem Siolu otrzymał rozkaz, zwłoki Rasputina odkopać i w tajemnicy przewieźć do Petersburga. Tejże nocy trumnę wykopano i w pace służącej do przewożenia fortepianów przewieziono do Petersburga. Z dworca petersburskiego odstawiono w największej tajemnicy ten rzekomy fortepian do składów dworskich. Trumna znajdowała się tam przez kilka dni w osobnym miejscu.

Kiereński postanowił, ażeby trumnę ze zwłokami Rasputina pogrzebać w tajemnicy gdzieś w okolicy Petersburga, tak iżby pamięć o Rasputinie raz na zawsze zatracić, albowiem rząd obawiał się, że grób Rasputina stanie się miejscem pielgrzymek.

Przeprowadzenie tej misji powierzone zostało przez Kiereńskiego dziennikarzowi Kupeczyńskiemu, człowiekowi nadzwyczaj energicznemu. Kazał on skrzynię z trumną Rasputina załadować na samochód ciężarowy i wraz z kilku zaufanymi ludźmi wywieźć je na peryterję miasta. Na przedmie-

sciu Lesnoje samochód się zepsuł i w mgnieniu oka otoczony został przez tłum ludzi, którzy zajęli groźne stanowisko i żądali, aby Kupeczyński pozwolił im zbadać zawartość skrzyni.

— Napewno — wołali ludzie — chcicie skarb państwa przemycić zagranicę. My tu głodujemy, a wy chcecie złotem Niemców zasilać. Otwórzcie skrzynię. Jesteście z pewnością szpiegami niemieckimi. I Kupeczyński był zmuszony do otwarcia skrzyni. Wielkie było zdziwienie tłumy, gdy zamiast oczekiwanego skarbu ujrano zwłoki znienawidzonego mnicha.

Kupeczyński jednak znalazł wyjście z tej kłopotliwej sytuacji. Zaproponował, aby zwłoki natychmiast zostały spalone. Tłum z

zapalem zaakceptował tę myśl i zaraz przyniesiono z pobliskiego lasu drzewo, ałożono stos, polano go benzyną, znajdującą się w samochodzie i podpalono. Na stosie tym spaliły się zwłoki Rasputina, a popioły jego były rozprószone przez tłum na wszystkie strony.

O spaleniu zwłok Rasputina, które nastąpiło w nocy 11 marca 1917 roku sporządzono protokół podpisany przez Kupeczyńskiego, rotmistrza 16 pułku ułanów Włodzimierza Koczadejewa i przez 6 studentów. Rząd prowizoryczny trzymał w największej tajemnicy akt tego spalenia i dopiero teraz dowiadujemy się o niem dzięki rewelacjom Lagansky'ego.

## Nieszczęście ludzkie - dochodem skarbu. Milionowe korzyści skarbu francuskiego z hazardu

W pewnym dzienniku rosyjskim omawia publicysta rosyjski Leri w ciekawy sposób francuskie jaskinie gry oraz ich dochody.

Rząd francuski ogłosił niedawno dane statystyczne o dochodach klubów gry i hazardu w kasynach za rok 1926 ty. Cyfry te nie są ostateczne, nie włączono bowiem do nich dochodów skarbu francuskiego z klubów francuskich, z których najważniejsze są paryskie salony gry.

Dochody z cagnotty za rok 1926 wynoszą, mianowicie 380 000 000 fr. czyli 15 000 000 dolarów. Jest to suma rekordowa, bowiem dotąd — od chwili istnienia rulety we Francji — nigdy nieosiągnięta. Rok 1925 ty np. dał dochodów tylko 252 milj. (o 128 mniej), rok 1924 — 205 milionów fr.

Olbryzią sumę roku ubiegłego należy przypisać gwałtownemu dopływowi cudzoziemców do Francji, którzy wskutek inflacji i spadku franka poprosili załali całą Francję. Szczególnie miejscowości kuracyjne były przepelnione gośćmi zagranicznymi, a ponieważ w każdej miejscowości kuracyjnej jest i ruletka, jest cheminde fer, jest bakarat i są inne gry hazardowe więc cudzoziemcom nie trudno było pozbywać się swej wysokocennej waluty.

Do jakiego stopnia dochodził hazard w francus-

kich miejscowościach kuracyjnych tego dowodzi Deauville ze swym obrotem w rulecie. Miejscowość ta zyskała w roku ubiegłym nagle charakter międzynarodowy dzięki przyplwowi amerykańskich Krezusów, pięknych pań i wszelkiego rodzaju rycerzy szczęścia i hochstaplerów. W krótkim — bo tylko 8-tygodniowym sezonie dało Deauville skarbowi francuskiemu 43 653 600 fr. a taką prawie sumą skasowała administracja miejscowości kuracyjnej. Goście zapłacili więc nie mniej jak 80 000 000 fr. za prawo hazardowania. Biarritz dało rządowi 37 700 000, Cannes 33 918 000 fr. Nicea 33 857 000 fr., Vichy 28 285 000 fr. itd.

Statystyka urzędowa nie mówi nic o dochodach z cagnotty paryskiej. Paryż mniej hazarduje w kasynach jak raczej w klubach gry. Znajdują się one prawie wszystkie w centrum stolicy, koło Grand Opera, a dyrekcje ich rozciągają wielką działalność by do swych apartamentów ścigać bogatych klientów. Cała sfora agentów i agentek, zwykle zakapturzonych, kręci się w najwyższych kolach, kaptując chętnych do hazardu. 65 proc. obrotu w tych klubach zabiera rząd francuski, nie trudno więc sobie wyobrazić, że i tu dochody skarbu francuskiego muszą być poważne.

## Wynik powojennej nędzy. Samobójstwa w Wiedniu

Jeszcze przed wojną Wiedeń stał uchodził za miasto, które daje największą ilość samobójstw. Przed laty dziesięciu, kiedy kryzys z powodu wojny dopiero się zaczynał, liczba samobójstw wyniosła zaledwie 904, podczas gdy w roku 1926 liczba ta wyniosła już 2391, chociaż ludność Wiednia po wojnie znacznie się zmniejszyła.

W roku 1925 popełniono w Wiedniu samobójstw 2259, czyli panuje tam tendencja dla samobójstw coraz wzrastająca. Wprawdzie nie wszystkie zamachy samobójcze kończą się śmiercią; tak np. w roku 1926 było tylko 765 samobójstw z wynikiem śmiertelnym, w czym mężczyzn było 446, kobiet zaś 316. W roku 1925 744 samobójstwa miały jako wynik śmierć, ale w roku 1916 zaledwie 447, chociaż stolica była wtedy wyjątkowo zaludniona i pozbawiona normalnych warunków życia.

Zimna statystyka wszystko pragnie tłumaczyć, poucza nas więc ona, że 20% samobójstw roku ubiegłego miało za przyczynę względy finansowe (tęcza bankructwa); następne 20 proc. były wynikiem choroby, także mniej więcej odsetek sa-

mobójstw popełniono z powodu choroby umysłowej. W pozostałych wypadkach, powodem samobójstw były niesnaski rodzinne, nieszczęśliwa miłość, obawa przed karą czy bólem z powodu śmierci istot drogiej.

Trzeba jednakowoż sądzić, że nawet w tych wypadkach, gdzie trudności materialne nie były widoczną przyczyną samobójstwa, ogólne zubożenie ludności tak znacznie przyczyniło się do zaniku moralności, że samobójstwo przez bardzo wielu uważane jest za jedyne wyjście z warunków życia rzekomo nie do zniesienia.

Za r. 1926 w Wiedniu statystyka wykazuje, że najwięcej samobójstw, bo jedną trzecią, liczby ogólnej, popełniono przez otrucie się gazem; 210 ludzi powiesiło się; 109 — zastrzeżono; 82 — utopiło, a 70 zabiło się wyskoczywszy z okna. Z pozostałych 25 wypadków 12 samobójców zarżnęło się, 11 rzucało się pod pociąg, dwóch zaś podpaliło się.

W całej tej wielkiej liczbie 765 zgony i śmierci ani jednego wypadku otrucia się.

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek, 3 lutego — Błażeja B. M.

## TEATR.

Teatr Miejski Mecenasa Bolbec i jego mał.  
Teatr Popularny „Karnawał w Warszawie”  
Teatr „Scala” „Księżniczka cyrku”.

## WIDOWISKA.

Casino „Władczyni Libanu”  
Luna „Znak Zorry”  
Reduta „Burlak z nad Wołgi”  
Grand Kino „Zatajone ojcostwo”  
Imperial „Krzyżowe drogi białych niewolnic”  
Odeon „Bogowie, ludzie i zwierzęta”  
Czary „Nostromo”  
Apollo „Ludzie ze stali”  
Dom Ludowy „O honor matki”  
Nowości „Pikantna dziewczyna”  
Resursa „Orkan namiętności”  
Corso „Bogowie, ludzie i zwierzęta”  
Miejski Kin. Oświatowy „Dwaj malcy”.

—000—

## Wiadomości bieżące.

## Nocne dyżury w aptekach.

Dziś w czwartek 3 lutego dyżurują w nocy na stępującej apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193) E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 17), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Nawiarowski (Aleksandrowska 37) S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (R)

## Osobiste

Był naczelnik wydziału administracyjnego w Województwie Łódzkim, a ostatnio starosta w Kaliszu p. Tułeki przeniesiony został na takie stanowisko do Brzezin, a dotychczasowy starosta Brzeziński do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. (R)

## Sprawa odroczeń wojskowych

Poborowi roczników 1906, 1905 i 1904 oraz starszych, którzy będą się starali o uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin winni przedkładać do podań następujące dokumenty: wyciąg z ksiąg luności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego; w razie niemożności uzyskania takiego wyciągu należy załączyć zaświadczenie, stwierdzające ilość członków bliskiej rodziny poborowego z wymienieniem tych osób i z załączeniem ich metryk.

Do podania winien być również dołączony dokument wojskowy poborowego, względnie wskazany numer listy poborowej P K U, oraz numer komisariatu policji, z którego stawał do poboru.

## Nowa organizacja rezerwistów

Statut Stowarzyszenia Rezerwistów i B. Wojskowych został zalegalizowany przez władze centralne.

Stowarzyszenie ma na celu: współdziałanie z władzami rządowymi w utrzymaniu jednolitego państwa polskiego, jego niepodzielności, całości, potęgi i bezpieczeństwa; współdziałanie z władzami rządowymi w zakresie pomnożenia sił obronnych państwa przez wzięcie czynnego udziału w pracach przysposobienia wojskowego; kształcenie wojskowe członków i pielęgnowanie ducha wojskowego między nimi; działalność kulturalno-oświatową z wyłączeniem agitacji politycznej.

Władzami nadzorczymi są: minister spraw wojskowych jako władza nadzorczą nad całym stowarzyszeniem, dowódca korpusów jako władza nadzorczą nad okręgami i dowódca garnizonów jako władza nadzorczą nad kołami stowarzyszenia. (o)

## 50,418 bezrobotnych w Łodzi

Z dniem 1 lutego r. b. z akcji doraźnej korzystała w Łodzi 7,500 kobiet i 12 tysięcy mężczyzn razem 19,505. Ostatnie dni stycznia przyniosły na terenie Łodzi wzrost liczby bezrobotnych, których w samym tylko przemyśle włókienniczym jest na terenie miasta 16,636; robotników niewykwalifikowanych 11,672 i robotników budowlanych — 13,110. Ostatnie redukcje w fabrykach wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego spowodowane zostały zakończeniem sezonu eksportowego i nadmiernym wywozem tkanin. (o)

## Z miejscowych legend.

## Ulice przedmieść łódzkich brukowane są... dobrymi chęciami Magistratu.

Magistrat łódzki, jak rokrocznie, tak i w początkach roku bieżącego, rozesłał do prasy zawiadomienie, iż natychmiast z rozpoczęciem się sezonu przystąpi do zabrukowania ulic na peryferiach miasta.

Obietnica powtarza się z roku na rok, ktoś nieświadomy gotówby przypuścić, iż ulice przedmieść, wobec tej ustawicznej troskliwości „ojców miasta”, posiadają cudowne chodniki, wspaniałe jezdnie i t. d. it. d.

Jak się rzecz przedstawia naprawdę, przekonać się można wówczas, kiedy jest się zmuszonym tą czy inną smutną koniecznością do odwiedzenia tej czy innej ulicy, niezbyt zresztą od śródmieścia odległej.

Przejsię się n. p. warto ulicą Fabryczną, szczególnie na przestrzeni od ul. Przędzalnianej do Żelaznej, najlepiej przytem wieczorem. Wrażenie pierwsze — absolutna ciemność spotęgowana tem jeszcze, że na przestrzeni tej brak jest wogóle domów mieszkalnych, ulicę zdobią po obu stronach płoty, a gdzieś przy końcu jej, tuż przy Żelaznej, widocznie ze względów na romantyzm i w celu dania silniejszych wrażeń przechodzącym w ciemnościach kobietom — starczy nieoświetlona również — kostnica.

Z chodników, na całej wspomnianej przestrzeni, niema śladu. Wyimaginowana jezdnia brukowana nie była nigdy, zablakany i godny pożalowania przechodeń wiezrzy, iż na całej ulicy niema ani jednego kamienia, dopóki nie „zbudzi” drzemiącego

gdzieś w piachu głazu z narażeniem na oczywisty szwank własnych nagniotków.

Ulica ta posiada również szereg innych przyjemności, poza wymienionymi. Do jednej z nich należy idący w poprzek drogi rów o średnich rozmiarach, o tyle szeroki, iż żaden akrobata, w ciemnościach jeszcze, przeskoczyć go w żadnym razie nie zdoła.

Wiele również powiedziecby można o ul. Zagajnikowej, w pobliżu której znajduje się szkoła, zamykająca w swoich murach kilkadziesiąt dzieci. Jak wiadomo, nauka odbywa się na dwie partje — przed i po popołudniu. Dzieci, jak również nauczycielki, zmuszone są w ciemnościach brnąć przez błota doły i wyrwy uliczne, piąć się na nasypy i t. p. O upadek, a co zatem idzie niszczenie ubrań, narażanie się na okaleczenie i t. p. wcale w tych warunkach nie trudno. Ludzie starsi, przezorni, dbali o własną całość, używają przy przejściu przez tę ulicę własnych latarek, gdyż latarni miejskich tam również niema. Trudno jednak wyobrazić sobie nauczycielkę z latarnią w ręku. Przydałoby się, gdyby p.t. Magistrat, dbając o oświatę, dbał również w tym wypadku więcej i o oświetlenie.

Takich ulic „fabrycznych” i „zagajnikowych” jest w Łodzi mnóstwo, szczególnie we wschodniej dzielnicy miasta. Może należałoby pomyśleć o oświetleniu tych ulic jeszcze przed zelektryfikowaniem miasta za lat... piętnaście? (eb)

## Generalną debatę nad budżetem

## ZAKONCZY RADA MIEJSKA DZISIAJ.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej całkowicie poświęcone obradom nad budżetem miejskim na rok administracyjny 1927—28. Ze względu na krótki już termin w którym budżet miasta ma być uchwalony i przesłany władzom nadzorczym do zatwierdzenia, prezydium Rady

Miejskiej zamierza na dzisiejszym posiedzeniu całkowicie zakończyć debatę generalną nad budżetem, by przejść następnie do dyskusji szczegółowej. W związku z tem posiedzenie dzisiejsze prawdopodobnie bardzo się przeciągnie, i trwać będzie do godz. 2 w nocy. (w)

## Fowoli zdobywamy zagraniczne rynki zbytu

## STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY ŁODZIĄ A PERSJĄ.

Od czasu bytności w Persji delegata Związku Eksportowego w Łodzi i uczynienia pierwszych próbnych zamówień, powoli zacieśniają się stosunki handlowe pomiędzy obydwoma krajami. Kupcy perscy, po otrzymaniu próbnych zamówień nadsyłają dalsze zamówienia na towary bawełniane i wełnia-

ne. Kompletnie ożywienie stosunków handlowych nastąpi po zawarciu umowy handlowej między Persją i Polską, co ma nastąpić wiosną.

Niezależnie od rynku perskiego Związek Eksportowy projektuje nawiązanie stosunków handlowych z Afganistanem. (o)

## „Opiekunowie proletariatu”

## ZJADĄ DO ŁODZI, BY PRAWDOPODOBNIIE PROKLAMOWAĆ STRAJK.

Za tydzień, t. j. dnia 10 lutego br. odbędzie się ostateczne posiedzenie zarządów trzech związków zawodowych włókienniczych, na którym zapadnie uchwała co do wystąpienia z akcją podwyżkową w przemyśle włókienniczym. Na posiedzenie to przybywają umyślnie z Warszawy posłowie Szczerkowski i Waszkiewicz, którzy jako prezesi zwią-

zków wezmą udział w naradach. Wyniku narad nie można narazie przewidzieć, sądząc jednak z nastrojów panujących wśród robotników akcja podwyżkowa w przemyśle nastąpi. W tym wypadku, z dniem 15 lutego zostanie wypowiedziana umowa zbiorowa związkom przemysłowym. (w)

**Kronika policyjna.**

**Prąd wody porwał dziecko**

Na Bugaju w posesji Piotrkowskiej Manufaktury w Piotrkowie 4-letni Matusiak wpadł do kanału i porwany przez prąd wody, zanieśiony został aż pod młyn. Po wydobyciu z wody okazało się, że dziecko już nie żyje — i wszelkie próby przywrócenia go do życia okazały się bez skutku (o)

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**

**Ze szkoły Rzemiosł**

Dziś oraz w niedzielę 6 b. m. w wielkiej sali — Wodna 34 — odegrany będzie dramat pt. „Cud śmierci“ osnuty na tle krwawego prześladowania chrześcijan za czasów cesarza Dioklesjana. Początek dziś o godz. 6.30 — w niedzielę o godz. 5.30. Dochód na rozbudowę Szkoły Rzemiosł.

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI**

Pojutrze t. j. w sobotę wystąpi Teatr Miejski z pierwszą w sezonie, współczesną oryginalną premierą polską. Będzie nią głosiąca już w całym kraju komedia w 4 aktach Władzimirza Perzyskiego „Uśmiech losu“. Kasa sprzedaje dziś w dalszym ciągu bilety od 19 r. do 7 wiecz. bez przerwy.

Dziś czwartek „Mecenas Balbec i jego żona“ po cenach zniżonych.

**TEATR POPULARNY**

Dziś w czwartek wieczorem ostatni spektakl doskonałego wodewilu w 4 aktach „Karnawał w Warszawie“. Niewątpliwie tak jak i na poprzednich spektaklach, tak i z ostatniej okazji korzystając, publiczność wypełni widownię po brzo gi. Tańca, śpiew i muzyka.

W sobotę wieczorem premiera świetnego wodewilu zakopiańskiego w 3 aktach „Pod wesółym nie-dźwiedziem“.

W piątek o godzinie 8.15 wiecz. po raz ostatni krotoczwila w 3-ach aktach „Chrześcijaństwo wojenne“.

**Skrzynka do listów.**

Do Redakcji „Rozwoju“ w miejscu

W związku z notatką w „Skrzynce do listów“ w Nr. 31 „Rozwoju“ z dnia 1-go lutego r. b. w sprawie samowolnego podkopywania przez p. Abrama Dęba chodnika przy ul. Nowo-Marjańskińskiej — na co Magistrat niekomo nie reaguje, Magistrat m. Łodzi wyjaśnia, że odnośnie władze miejskie (Oddział Komunikacji już od dłuższego czasu w sprawie tej prowadzą dochodzenia, w wyniku których sprawa skierowana została do władz sądowych, w najbliższym zaś czasie odbędą się oględziny sądowe na miejscu.

Przydyent  
M. Gynarski.

Kierownik Oddziału Prasowego  
M. Tarłowski.

**BIBLIOGRAFJA.**

**W DORZECZU NARWI.**

Wład za pierwszą broszurką krajoznawczą Wacława Świątkowskiego pt. „Suwalszczyzna i okolica nad Niemną“ wydana w maju ub. r. ukazała się na półkach księgarskich w pierwszych dniach stycznia b. r. druga książeczka tego samego autora B. I. „W dorzeczu Narwi“.

Z kart jej, przepłatanych legendami staropolskimi (pełne melancholijnego czaru podanie o powstaniu Grajewa) i urywkami poezji Dedytymy, W. Gompulskiego, M. Morzkowskiego i W. Pola wieje umiłowania siemi ojczyzny i jej historycznych zabiegów.

Szczegółowość opisów ładne ilustracje i staranne wydanie cechują broszurkę bardzo cenną dla biblioteki krajoznawczej i turysty.

Jednajte nam nowych  
czytelników!

**Grzeczny wróg ludzkości.**

**STATYSTYKA PIJANSTWA M. ŁODZI.**

Badania Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi z zakresu statystyki alkoholizmu wykazują, że natężenie alkoholizmu w Łodzi w roku ubiegłym — podobnie jak i w latach poprzednich, było znaczne.

Na ulicach miasta Łodzi zatrzymano w ciągu 1926 roku 3619 osób w stanie nietrzeźwym, z nich 2281 osób, czyli 66 proc. zakłóciło spokój publiczny. Poza tem stwierdzono szereg wykroczeń i przestępstw, popełnionych przez osoby pijane, a więc bójkę — 251 wypadków, zaczepianie przechodzących — 115, opór i zniewaga władzy — 113, obraza moralności — 41, wybiecie szyb — 22, kradzieże — 3; inne — 95.

Klasyfikacja aresztowań za pijaństwo wykazała, że na poszczególne dni tygodnia przypadają następujące liczby: poniedziałek — 429, wtorek — 346; środa — 366; czwartek — 487, piątek — 614; sobota — 692; niedziela — 685. Jak z powyższego wynika, natężenie pijaństwa w ciągu tygodnia jest niejednakowe. Rozpoczyna je czwartek, w piątek wzmagają się, w sobotę i w niedzielę osiąga najwyższy poziom w poniedziałek słabnie, we wtorek i środę jest najniższe. Skreślony przebieg tygodnia alkoholowego pozostaje w związku z faktem, że wypłaty zarobków uskuteczniwane są w większych przedsiębiorstwach łódzkich w czwartki.

Wśród zatrzymanych w stanie nietrzeźwym 3619 osób było 3373 mężczyzn i 246 kobiet.

Podług zawodów podział zatrzymanych męż-

czyzn przedstawia się następująco: robotnicy — 2,080 (61,7 proc.); rzemieślnicy — 451 (13,4 proc.) pracownicy biurowi i handlowi — 150 (4,4 proc.) woźnicy, dorozkarze i inne rodzaje służby transportowej — 151 (4,5 proc.) drobni kupcy — 85 (2,5 proc.), dozorca — 75 (2,2 proc.); w mniejszej liczbie: technicy i mechanicy — 49; rolnicy i ogrodnicy — 47; wolne zawody — 26; przemysłowcy i kupcy — 21; wojskowi — 9; studenci i uczniowie — 9; inne zawody — 150, bez zawodu 71.

Wśród zatrzymanych kobiet było: prostytutki — 143 (58,1 proc.); robotnice — 57 (23,2 proc.); służby domowej 15 (6,1 proc.); handlarek — 4 (1,6 proc.) bez zawodu — 27 (11 proc.).

Zauważyć wypada, że klasyfikacja zatrzymanych podług wieku wykazuje 169 osób w wieku poniżej lat 20. Podział wyznaniowy zatrzymanych wykazuje następujące liczby: katolicy 3,195; ewangelicy — 374; izraelici — 32, inni — 18. Najwięcej zatrzymanych, mianowicie 665 przypada na terenie VII komisariatu policyjnego (śródmieście).

Celem uzyskania materiału porównawczego o stanie alkoholizmu w miastach polskich Wydział Statystyczny zwrócił się do szeregu miast z prośbą o nadesłanie danych, dotyczących m. in. wysokości spożycia alkoholu, alkoholizacji dziatwy szkolnej, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, towarzystw przeciwalkoholowych itd. Dane te, łącznie z wynikami prac statystycznych łódzkich, zostaną opublikowane w wydawnictwach Wydziału Statystycznego

**ZYCIE SPORTOWE.**

**Łódzki Okręgowy Zw. Piłki Siatkowej i Koszykowej**

**ZOSTAŁ UTWORZONY.**

W ubiegły piątek, dn. 28 stycznia r. b. w lokalu Y.M.C.A. odbyła się walne zgromadzenie Ł.Z.P.C. i K.

Na zgromadzeniu powyższem były reprezentowane wszystkie kluby, które przystąpiły w swoim czasie jako członkowie Ł.Z.P.S. i K., a mianowicie: S.S. „Union“, Y.M.C.A., H.K.S., „Kruschender“ i Hakoah Ł.K.S. przedstawiciela swego nie przysłał, wycofując się w ostatniej chwili od wspólnej pracy przy O.Z.P.S. i K. Zebraniu przewodniczył p. Schmydtke (S.S. „Union“) sprawozdanie z działalności Komisji Organizacyjnej składał sekretarz p. Kwaśniewski.

Po dłuższej dyskusji walne zgromadzenie uchwaliło utworzenie Ł.O.Z.P.S. i K., choćby ze względu na znaczny rozwój tych gier na terenie łódzkim.

Zarząd ukonstataował się w następujący sposób: prezes p. Trypka (Y.M.C.A.), wiceprezesi: pp. Strykowski (Hakoah) i Lubiakiewicz (H.K.S.), sekretarz p. Kwaśniewski (H.K.S.) i skarbnik p. Cichoń (H.K.S.)

Przewodniczący Wydziału Spraw Sądziowskich p. Nowak („Kruschender“).

Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny p. Izrael (S.S. „Union“).

Członkowie Zarządu: pp. Chełmicki, Gutter, Elzner i Kuń.

Członkowie komisji rewizyjnej: przewodniczący p. inż. Kannenberg, pp. Schmydtke i prof. Robakowski.

Do komisji 3-ich: pp. Chełmicki, Nowak i Strykowski.

(kb.)

**Walne Zgromadzenie Ł. Z. O. P. N.**

**TRWAŁO ONO 13 GODZIN BEZ PRZERWY.**

(C—S) W dniu onegdajszym odbyło się walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Reprezentowane były niemal wszystkie kluby tak miejscowe jak i zamiejscowe. Obrady miały charakter chwilami burzliwy z powodu szeregu interpelacji, jakie składały poszczególne kluby, przeważnie B i C klasowe. Po 13 godzinnych obradach, które trwały do godz. 1.30 w nocy, postanowiono ruszyć porządku dziennego wyzerpać w najbliższą niedzielę dnia 6 lutego od godz. 10 rano.

Dotychczas zatwierdzono: uchwalenie zmian statutowych, sprawę bezwzględnego ubezpieczenia piłkarzy w ŁZOPN. (LRS założył wotum separatum) oraz sprawozdania zarządu i wydziałów. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum olbrzymią większością głosów.

Na niedzielnym zebraniu ma być poruszona najżywońiejsza sprawa ligi piłkarskiej oraz wybory nowego zarządu i delegatów na walne zebranie P. Z. P. N. Jak wiadomo zarząd ŁZOPN wypowiedział

się za reorganizacją mistrzostw po myśli 13 czołowych klubów polskich.

**N A S I O N A .**

pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodn.) polecają składy

**L. JASIŃSKIEGO**

prowadzone od 1870 r.  
w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30  
i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.  
Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

**ZAKOPANE**

Bystre — Willa „Osiedle“ nowowbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie.

KINO „IMPERIAL”

Zawadzka róg Zachodniej.

1000 głosów woła o pomoc wśród ciemnej nocy. — Potężna manifestacja wobec całego świata cywilizacji. Przestroga dla wszystkich dziewcząt, które lekkomyślnie opuszczają dom rodz. jest wielki film wst. „Liberty”

Dzisiaj  
premiera

# „Krzyżowe drogi białych niewolnic”

Dramat obyczajowy w 10 akt. — Współczesne zdarzenia wschodnie.

Film ten powinna zobaczyć każda panienka, każda kobieta, każdy ojciec, każda matka.

W rolach głównych **Mary Kid, Rudolf Klein-Rogge, Erich Kaiser-Tietz, Mia Pankau i Charles Linc In.**

Widowiska dla dzieci w dni powszednie od 3-5 po poł. cena biletów od 30-75 gr; w soboty i dni przedświąteczne oraz w niedziele i święta od 1.30 do 3-ej.



Teatr-Swietlny „NOWOŚCI”

Dzisiaj. Wielka sens. premjera. — Pełen werwy i humoru o silnej akcji dramat sat.-sensac. w 10 akt.

# Jednodniowy Książę

w roli głównej  
sienna na cały  
świat jako  
„Saefta”

# Domenico Gambino

Orkiestra powiększona, specjalna ilustracja muzyczna pod kierow. znanego skrzypka Sz. Szymuszelewicza

UWAGA pomimo znacznych kosztów dzierżawy obrazu i sprowadzenia pierwszorzędnej orkiestry

Ceny miejsc zwykłe.

Na 1-y seans wszystkie miejsca po 50 gr.

## Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy  
UL. ZACHODNIEJ Z RÓG KONSTANTYNOWSKIEJ  
Tel. 16-44

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

### CHOROBY OCZU:

Dr. KOLIŃSKI wt. czwart. i sob. godz. 9.30-10.30 r.  
Dr. JASTRZĘBSKI pon. środ. i piąt. g. 9.39; 10.30 r.

### CHOROBY CHIRURGICZNE:

Dr. KALISZ godz. 1.30-2.30  
Dr. TRAWIŃSKI godz. 4.30-5.30

### CHOROBY WEWNĘTRZNE:

Dr. KOŁUDZKI godz. 11.30-2.  
Dr. MISJON wt. czwart. i sob. godz. 3.30-4.30

### CHOROBY PŁUC:

Dr. REITEROWSKI godz. 1-2  
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

Dr. DOBROWOLSKI godz. 4-5 pp.

### CHOROBY USZU, GARDŁA I NOSA.

Dr. BRONIKOWSKI g. 1-11 i 2.30-3.30 pp.

### CHOROBY DZIECI.

Dr. KNICHOWIECKI godz. 1-2

### AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE

Dr. MARYNOWSKI godz. 11-12 codz.

### CHOROBY KOBIECE.

Dr. JASIŃSKI godz. 12-1

Dr. KON JAKÓB godz. 5-6

Dr. SCHWANKE godz. 3-4.

Gabinet dentystyczny: Lek.- dent. Piotrowska czynny od godz. 4-7,

Wszelkie badania i analizy lekarskie, Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych. Gab. kosmetyczny.

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektorska w drugim wyborze. 25

### rózne ogłoszenia

#### Nauka i wychowanie.

**Student** udziela matematyki i języków Kilińskiego 96-3 na prawo, druga brama. g. 3-4 598-1

**Przemyślny nauczyciel** udzieli lekcji w zakresie chemii i spec. polski. fizyka, matematyka, fizyka. Przygotowania szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kurs klasy 3 miesięczne. 6-go sierpnia 14, granica 08-3

**Tanio!** gruntownie udziela lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie mandolinie, gitarze oraz teorii. Amatorom metodą skróconą instrumenty. naty na miejscu. Ziełona 25-24.

#### Sprzedaż.

Pianina „Arnold Fibiger” Ceny od 234 zł. poleca reprezentant Chojnowski Sienkiewicza 25. 446-4

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 128-8

Do sprzedania piwiarnia z mieszaniem Oferty do Rozwoju „Piwarńia” 580-2

Okazyjna sprzedaż otomany, kozetki, krzesła, tapczany, salony meble: nowe, klubowe i tele i t. p. niszne ceny, daje na raty. Zakład tabicerski, Karola 1, Stanisław Gabala 400-4

Nowy furgon rzeźniczy do sprzedania Napiorkowskiego 151 u kowala. 465-3

okien spożywczy do sprzedania po 6; z kuchnią. Mieszana 5, 47-2 47-2

Okazyjnie do sprzedania ciotka i kozetka u tapicera Nawrot 494-1

Sklep rzeźniczy sprzedam z całym urządzeniem oraz mieszkanie i warsztat. Władysława 139. 484-2

#### Lokale i mieszkania.

Z powodu wyjazdu odstąpię tenże sklep kolonialny z mieszaniem Nawrot 41. 47-5

Przekój dla sublokatora z oddzielnym wejściem odstąpię Gubernatorska 26, sklep kolonialny. 414-2

Skład abszerny nadający się na wszystko do wynajęcia Wólczańska 139, m. 5, 480-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie Zakątna 78, m. 86, 468-1

#### Posady i prace.

Potrzebni ludzie do handlu obrobów. Targowa 12, 296-4

Potrzebni czeladzie szewcy na średniaki Główna 47, sklep. 462-2

Chłopiec potrzebny do termiuw Orla 25 Stolarska. 468-2

Ogródnik z pracą na roli do naty, bezdzietny potrzebny zaraz do małego kółwarku „Wspomnienie” poczta Szadek żona może być kucharka. 476-1

Potrzebna dziewczyna do mieszczarni Al. Kosciuszki 43, 482-1

Potrzebna zdolna panna do szycia Kilińskiego 40 m. 24, 497-1

Poszukiwane.

Przydobył człowiek samotny, z 5 lat na wykształceniu i 2 letnią praktyką biurową poszukuje jakiejś ulwki pracy biurowej inkasenta, kasjera i t. p. za kasa do 2000 zł, Łaskawie oferty zgłaszać do Rozwoju sub „K. K.” 48-3

Godziny młoda poszukuje posady, zna się dobrze na kuchni, gospodarstwie domowym podwózkowym i ogrodnictwie prasuje sztywną bieliznę, w miejscu lub na wyjazd. Sienkiewicza 28 m. 11, 492-1

#### Różne.

akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pod. oraz masaż. Piotrkowska 132, 354-8

2 i pół morgi ogrodu warzywnego w Łodzi, od zaraz do wydzierżawienia Wład. Wysoka 12 u gospoda: za. 490-3



#### Kółka

metalowe, materace druczne wysyłane, wózki dziecięce, mywalki, najdogodniejsi i najtanie

„Dobropol”  
Piotrkowska 73  
w podwórzu. 340-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarj odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można samawisc w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.